

Radość życia

Środa Wielkopolska Wenecja

Hommage à Bożena Motylewska-Wielopolska

„To Ty mi dałaś takie życie...”

Wenecja
– miasto niezwykle,
bo jakby ulotne,
zawieszane na wodzie,
wciąż jeszcze pełne
dekadenckiego przepychu,
a jednocześnie owiane
wątlą, chorym czarem,
raz w roku staje się jedyną
w swoim rodzaju sceną,
teatrem otwartym dla
wszystkich, którzy pragną
choć na kilka dni przenieść
się w olśniewający
świat magii.

Wyrafinowane piękno kostiumów, rok w rok tworzonych na tę okazję, zagadkowość masek, najczęściej w pełni skrywających twarze, enigmatyczność przebranych postaci, stały się dla obu autorek, Bożeny i Beaty Wielopolskich, niegasnącą inspiracją.

Z dystansu, z dala od Wenecji – w Wiedniu, bądź w Warszawie – ponowne spojrzenie na karnawał wenecki, ujawniło, że zza zdumiewających maskarad, będących świadectwem nieokiełznanej wyobraźni, które jeszcze dzień wcześniej owładnięte były paroksyzmem radosnego szaleństwa, przezierają upiory, a na zastygłych maskach – twarzach? – pojawia się tchnienie śmierci...

Bożena Motylewska-Wielopolska, której dedykowana jest ta wystawa, uległa w Wenecji fascynacji niezwykle, pełnych fantazji sukien i teatralnych przebrań, a zwłaszcza wymyślnych kapeluszy i nakryć głowy. Projektując i szyjąc coraz to inną kreację artystyczną, udało jej się spełnić swoje marzenia z lat młodości, kiedy to tuż po wojnie pragnęła projektować i szyć kostiumy dla teatru. Wkrótce Jej córka założyła ich własny Teatr.

Beata Wielopolska całkowicie poddała się fascynacji pustych, białych masek, tak odmiennych od koncepcji maski w innych kulturach, oraz fascynacji tkanin, raz sutych, ciężko opadających, raz miękkich, lejących się, raz transparentnych, sugerujących ulotność, tkanin cechujących się odmienną teksturą, na których światło układa się za każdym razem inaczej. Uległa również fascynacji niecodziennych akcesoriów i rekwizytów.

Magia białej maski, a jeśli nie zawsze białej, to niemal zawsze pustej, od początku wprowadzała transcendentalny element do ich wspólnych kreacji: kontrast pomiędzy zmysłowym, pełnym barw, tętniącym życiem kostiumem, a pustą, zastygłą twarzą, zawieszoną pomiędzy życiem a śmiercią, często będącą wręcz symbolem samej śmierci, bowiem „maska” (wł. „maschera”, łac. „larva”), zgodnie z etymologią tego słowa, może oznaczać „duszę zmarłego”, – a jej typowym kolorem jest biel...

Cykl kostiumów obrazujących *Cztery pory roku*, będący wyrazem *Joie de vivre*, powstał na wiosnę 2008r. Jest on jedyną grupą postaci w twórczości autorek, która porusza się w rytmie *allegro*, niemal bez podtekstów, z dala od „tchnienia śmierci”. Ich dynamiczna kolorystyka, bogata forma, częściowo obejmujące nawet i maski, dotykają przeciwnego bieguna egzystencji: bezwarunkowej radości życia, choć nie w sensie starorzymskich bachanaliów, lecz zachwyty nad przemijającym pięknem, które udaje się utrwalić choćby na chwilę, radości tworzenia i radości samego bytu.

Podkład muzyczny wystawy „Koncert e-moll na flet i orkiestrę” autorstwa Saverio Mercandante (1795-1870), składający się z trzech części: *Allegro maestoso*, *Largo* oraz *Rondo Russo – allegro vivace scherzando*, jak również niezwykle liryczny „Walc wiosenny” Fryderyka Chopina (1810-1849) manifestują tę radość życia bądź nadzieję na jego ponowny rozkwit.

Requiem aeternam – hommage à Bożena Motylewska-Wielopolska

